

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. (Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie) Kasa (Częstochowska) Nr. 61206.
Sklep „Godea Częstochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2656.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują doświadczenie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Ilość ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najniższe ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Francja oskarża Niemcy

MEMORJAŁ O ZBROJENIACH NIEMIECKICH W LIDZE NARODÓW.

Paryż. — W związku z odwołaniem się rządu francuskiego do Ligi Narodów w sprawie uchwały rządu niemieckiego o reorganizacji sił zbrojnych Rzeszy Niemieckiej, minister spraw zagranicznych Laval wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów memorjał będący porarciem odwołania się Francji.

Na wstępie memorjał przypomina uchwałę rządu Rzeszy z 16 marca o siłach zbrojnych Niemiec i przepredzające ten akt ustanowienie wojskowego lotnictwa. W tych dwóch postanowieniach, zaznacza memorjał, klauzule wojskowe traktatu pokojowego zostały formalnie odrzucone. Jest to uświadczenie długich i metodycznych, przeprowadzanych w tajemnicy wysiłków. Dalej memorjał zwraca uwagę, że już od roku Europa poruszona została wzrostem budżetu wojkowego Rzeszy, co było oznaką, że rząd Rzeszy zdecydował się przeprowadzić do zbrojenie w granicach przez siebie ustalonych. Władze Rzeszy zaproteowały przeciwko takiej interpretacji, ale wkrótce potem kanclerz Hitler mógł poinformować brytyjskiego sekretarza stanu, że Rzesza, jeśli chodzi o lotnictwo, osiągnęła już parytet Anglii. W dalszym ciągu memorjał podkreśla, że nie można już było ostatnio wątpić o systematycznym przekraczaniu klauzul wojskowego traktatu wersalskiego. Liga Narodów ma obowiązek tą sprawą zająć się, gdyż jest ona strażniczką tego traktatu i zmusić do poszanowania zobowiązań międzynarodowych.

Tu memorjał, wymienia co ze swej strony poczynił w tej sprawie rząd francuski, celem zmniejszenia zbrojeń. Memorjał przyznaje, że nagromadziło się wiele trudności, które przeszkadzały w podwzięciu konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Rząd niemiecki jednak nie był z tego powodu zwolniony ze swych zobowiązań. Rząd francuski doszedł do zgody z innymi rządami celem zaproponowania programu prac rozbrojeniowych, które pozwoliłyby konferencji genewskiej stworzyć dzieło pozytywne i skuteczne. Prawdą jest — głosi memorjał — że wobec zgłoszenia tego programu Niemcy uważały za swój obowiązek opuścić Genewę i uzasadnić swą decyzję wyjścia z Ligi Narodów. Gestu tego nic nie usprawiedliwił.

Powyższy program rząd Rzeszy sam zaakceptował, zaś jego decyzją z 16-go marca zdecydowania na raz i z iła go na szwank. Niemcy — głosi dalej memorjał — uważały za stosowne rozwiąć jednostronnie zagadnienie międzynarodowe. Metodzie negocjacyj przeciwstawiły metodę faktu dokonanego. Ich zarządzenie niezgodne z całym systemem ograniczenia zbrojeń postawiło przed całą Europą problem zbrojeniowy.

Rada Ligi ma obecnie wypowiedzieć się w sprawie odpowiedzialności za wytworzoną w ten sposób sytuację i w sprawie konsekwencji z niej wynikających. Powinna ona się wypowiedzieć również co do konkluzji, jakie mają wyciągnąć dla ich polityki układów rządu, które zachowują wolę utrzymania bezpieczeństwa w Europie. Dalej powinno być rozstrzygnięte zagadnienie doniosłej wagi, gdyż w Europie gdyby się rozpowszechniła metoda jednostronnego wypowiedzenia zobowiązań międzynarodowych, byłoby wkrótce miejsce dla polityki siły. Żadne rokowania nie byłyby celowe jeśliby rezultat, jakikolwiek by on był, mógł być niszczonej przez wolną wolę jednej ze stron rokujących. Byłoby to samo, co znieść w stosunkach międzynarodowych samą świadomość umowy i zobowiązania. Rada Ligi nie mogłaby bez uchybienia swej misji pozostać obojętna wobec takiej groźby przeciwko porządkowi międzynarodowemu. Ma ona obowiązek przeciwstawić się temu, uciekając się do zarządzeń zdolnych naprawić obecnie wytworzoną sytuację, aby przeszkodzić ponowieniu się tego rodzaju wypadków.

W zakończeniu memorjał oświadcza, że powyższe motywy uprawniają rząd francuski do zwrócenia się do Rady Ligi, będąc przekonanym, że poszanowanie zobowiązań zawartych, narzuca się każdemu narodowi pokojowemu i wyraża nadzieję, że wypowie się ona wyraźnie co do obecnej sytuacji.

Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Genewa. — Wczoraj po południu przybyli do Genewy p. minister Beck w towarzystwie p. Beckowej, dyrektorów Lu bińskiego i Sokołowskiego, wicedyrektora Gniazdowskiego, nac. Skibskiego i sekretarza osobistego Frydrycha. Przybyli też do Genewy w ciągu dnia komisarz Litwinow, minister Tewfik Aras, Benesz, Titulescu i inni. W godzinach wieczornych przybyli sir Simon, Laval i Aloisi.

Nowa Konstytucja wejdzie w życie przed 1-ym maja.

Warszawa. — Jak donoszą, najpóźniej do dnia 1 maja zostanie ogłoszony urzędowo w Dzienniku Ustaw tekst nowo uchwalonej Konstytucji. W kołach politycznych spodziewają się, że ogłoszenie to nastąpi w okresie świątecznym. Przewidują tu dwa terminy: albo w końcu Wielkiego Tygodnia, albo bezpośrednio po świętach Wielkanocnych.

Jak wiadomo, z chwilą ogłoszenia tek-



Mussolini w Stresie

Mussolini na przystani w Stresie na wyspie Isolla Bella w chwili po wylądowaniu zdążył w otoczeniu świty do pałacu Boromeuszów na konferencję trzech mocarstw.

Pojedynek Mussoliniego z Hitlerem

PROJEKT NOWEJ KONFERENCJI Z UDZIAŁEM POLSKI.

Paryż. — Agencja Havasa donosi ze Stresy, że na konferencji postanowiono, iż mocarstwa zainteresowane w pakcie naddunajskim zbiorą się w Rzymie dnia 20 maja. Na konferencję tę będą zaproszone Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Polska, Rumunia, Węgry i Włochy.

GODZINA MUSSOLINIEGO.

Paryż. — W całej niemal prasie przebiega niekłamany zachwyt dla Mussoliniego spowodowany zdecydowanym stanowis-

kiem, które zajął on w sprawie zjednoczenia wszystkich usiłowań dla stawienia czoła wojowniczym zakusom Niemiec. Oczy wszystkich przyjął pokojowi, pisze Leon Daudet w dzienniku „Action Francaise”, zwrócone są obecnie na Mussoliniego. Odbywa się między nim a Hitlerem ten sam pojedynek, który w ciągu wieków toczy się między germanizmem a światem łacińskim. Zagadnienia polityczne pozostały poprzez stulecia te same. Wszystko zależy od przenikliwości i zdecydowanej woli wodzów.

stu nowej Konstytucji w Dzienniku Ustaw, Konstytucja ta wejdzie w życie. W momencie tym straca moc obowiązująca wszystkie przepisy, obowiązujące jeszcze dotąd Konstytucji starej.

Konferencja w Stresie zakończona

OFICJALNE UCHWAŁY. — WSPÓLNA LINJA POSTĘPOWANIA ANGLJI, FRANCJI I WŁOCH.

Stresa. — Konferencja w Stresie zakończyła się w niedzielę w południe. Rano kontynuowane były narady trzech mocarstw w pałacu Boromeo na Islla Bella, gdzie ostatecznie uzgodniono tekst oficjalnego komunikatu, poczem delegacji powrócili do hotelu wysp boromejskich w Stresie.

O godz. 13.30 premier francuski Flandin wydał śniadanie dla członków konferencji. Po śniadaniu publiczność zgroma-

dzona w hotelu wysp boromejskich, zgłotowała owację Mussolinemu i Flandinowi.

Min. Simon wyjechał do Alassio (Riviera włoska), skąd przez Genewę uda się do Genewy. Premier Mac Donald wyjechał o godz. 18.45 do Londynu. Premier Flandin wyjechał o godz. 20.59, a minister Laval o godz. 16 do Genewy.

Stresa. — Oficjalny tekst rezolucji, będącej wynikiem konferencji w Stresie

brzmiał jak następuje:

Przedstawiciele rządów Włoch, Francji i Anglii zbadali w Stresie ogólną sytuację europejską w świetle wyników, jakie dały wymiany poglądów, przeprowadzone w ciągu ostatnich tygodni, oraz w świetle decyzji rządu niemieckiego, powziętej 16 marca, jak również w świetle informacji zebranych przez ministrów brytyjskich w toku wizyt, dokonanych przez nich w różnych stolicach Europy. Po rozważeniu następstw tej sytuacji w stosunku do polityki, określonej w porozumieniach, które osiągnięto w Rzymie i Londynie, przedstawiciele trzech rządów zgodzili się co do różnych spraw, które przedyskutowali, mianowicie zgodzili się co do wspólnej linii postępowania w toku dyskusji, jaka nastąpi nad odwołaniem się Francji do Rady Ligi Narodów.

Uzyskane informacje umocniły ich w przekonaniu, że należy prowadzić rokowania, zmierzające do pożądanego rozwoju bezpieczeństwa w Europie. Wschodniej.

W sprawie paktu lotniczego, proponowanego dla Europy Zachodniej przedstawiciele trzech rządów potwierdzają te za sady oraz procedurę, które były przewidziane w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego i zgadzają się na aktywne prowadzenie badań w tej sprawie celem przygotowania traktatu pomiędzy 5-ciu mocarstwami, oznaczonymi w komunikacie londyńskim, jak również układów dwustronnych, mogących mu towarzyszyć.

Przechodząc do badań problemu zbrojeń, przedstawiciele trzech mocarstw przypomnieli, że komunikat londyński przewidywał załatwienie, któreby miało powstać w drodze swobodnych rokowań z Niemcami i które by miało zastąpić odpowiednie postanowienie części V-jej traktatu wersalskiego. Przedstawiciele trzech mocarstw rozprawiali w poczuciu swej odpowiedzialności nad ostatnim demarche rządu niemieckiego oraz nad sprawo zdaniem, jakie przedstawił sir Simon: na temat rozmów, jakie odbył z kanclerzem niemieckim w tej sprawie.

Przedstawiciele trzech rządów z żalem stwierdzili, że metoda jednostronnego odrzucania traktatu zastosowana przez rząd



Bułgarski minister oświaty w Warszawie.

W Warszawie bawił bułgarski minister oświaty gen. Radew. Gen. Radew podpisał w Warszawie z umową z Polską o wymianie kulturalnej między dwoma krajami. Na zdjęciu p. min. Radew w chwili składania wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

niemiecki w chwili, gdy dokonywane zostały kroki celem osiągnięcia załatwienia sprawy zbrojeni w drodze swobodnych rokowań poważnie ugodziło w zaufanie opinii publicznej do trwałości pokojowego porządku rzeczy. Z drugiej strony zbrojeni zakres niemieckiego programu zrozeki, tak jak został on ogłoszony, program, którego wykonanie zostało już poważnie posunięte naprzód, odebrało wszelką wartość przewidywanym ilościowym, na których dotychczas opierano wysiłki zmierzające do rozbrojenia, a równocześnie zburzył nadzieje, któremi ożywione były te wysiłki. Przedstawiciele trzech mocarstw potwierdzają mimo to swe głębokie pragnienie utrzymania pokoju przez stworzenie poczucia bezpieczeństwa i oświadczają ze swej strony, że w dalszym ciągu pragną przyłączyć się do każdego wysiłku natury praktycznej, zmierzającego do załatwienia międzynarodowego na podstawie zmniejszenia zbrojeń.

Uroczyście potwierdzenie traktatu locarneńskiego.

Poza powyższą rezolucją rządu angielski i włoski złożyły następującą wspólną deklarację, tyczącą się traktatów locarneńskich:

Zbliżenie Szkoły Handlowej z życiem gospodarczym.

Szkoła handlowa musi być oparta o życie, musi z tem życiem pozostawać w bez pośrednim, ścisłym i stałym kontakcie, bo tylko wówczas może w sposób należyty służyć jego potrzebom.

Już w momencie ustalania zasad ustroju szkół handlowych kontakt ze sferami kupieckimi jest niewątpliwie konieczny. Któż bowiem lepiej od kupca potrafi wyczuć i wskazać, jaki syp szkoły najlepiej odpowiada potrzebom handlu, jakie kwalifikacje uzyskać powinien w szkole zawodowej przyszły pomocnik, czy współpracownik kupca.

Jeśli mowa o programach, należy więc zwrócić uwagę na to, że program, ustalony przez ministerstwo, zawiera jedynie zestawienie tytułów zagadnień, jakie wya kładowca omówić winien. Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem życie biegnie szybko naprzód, handel modernizuje się, zmieniają się normy prawne i zwyczajowe, a tem samem i programy szkolne muszą ulegać modyfikacji niemal co roku. Tak np. w dziedzinie korespondencji handlowej przed laty 20-tu jeszcze panował zwyczaj stosowania zawsze tych samych form, zwrotów i wyrażeń, uświęconych wieleolnietą tradycją. Dziś zaś — wprost przeciwnie — dążeniem każdego kupca jest, by jego listy odróżniały się wyraźnie od listów konkurencyjnych, by nosiły pewne cechy całkiem indywidualne, by posiadały charakter atrakcyjny i reklamowy. To samo spotykamy w dziedzinie księgowości. Do niedawna jeszcze wystarczało zapoznać uczniów z systemem podwójnej księgowości włoskiej, a pozatem conajwyżej z jej odmianą w postaci t. zw. „amerykanki“ i z kilkoma przepisami kodeksu, dotyczącymi obowiązku przeprowadzenia ksiąg. Dziś nie podobna sobie wyobrazić, aby można było nieobeznana ucznia przynajmniej na te któremi, najpopularniejsze typami no wczesnej księgowości przebitkowej, a pozatem z całym szeregiem przepisów o bilansowaniu, o prowadzeniu t. zw. księgowości uproszczonej i t. d.

Kaligrafia musi dziś zastępować, wzgl. uzupełniać nauka pisania na maszynach i stenografowania. W wykładach arytmetyki handlowej trzeba brać pod uwagę coraz większe zastosowanie maszyn do rachowania, z któremi uczeń chociaż ogólnie musi być obeznany. Przykładów tego rodzaju można by przytoczyć jeszcze wiele, a dowodzą one, że w dziedzinie programowej szkoła, względnie poszczególne wykładowcy muszą utrzymywać stały kontakt z życiem, aby drogą tą uzupełnić swe wiadomości, poznać nowe metody pracy, zwyczaaje i stosunki.

I tu powstaje wdzieczne pole do bezpośredniej współpracy szkoły handlowej z kupiectwem. Szkoła może pokonać następujące trudności w ten sposób, że na wykładowych przedmiotów t. zw. handlowych powoływać może czynnych kupców, względnie pracowników handlowych, oczywiście posiadających pewne przygotowanie teoretyczne i zdolności pedagogiczne. W większych ośrodkach możliwe jest dokształcanie nauczycieli

Przedstawiciele Włoch i Zjednoczonego królestwa mocarstw, które biorą udział w traktacie locarneńskim tylko w charakterze gwarantów, uroczysto ponownie potwierdzają wszystkie zobowiązania, jakie na podstawie tego traktatu przypadają tym mocarstwom i oświadczają swą gotowość wiernego wywiązania się z nich w wypadku, gdy zadanie tego potrzeba. Ze względu na to, że zobowiązania wyżej wskazane zostały zaciągnięte w stosunku do wszystkich innych państw, biorących udział w traktacie locarneńskim, niniejsza deklaracja wspólnie złożona na konferencji w Stresie, w której Francja bierze udział, zostanie oficjalnie zakomunikowana rządom niemieckiemu i belgijskiemu.

Wreszcie mocarstwa biorące udział w konferencji w Stresie uchwały następującą końcową deklarację: Trzy mocarstwa, których polityka ma na celu zbiorowe utrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów, stwierdzają swą całkowitą zgodę co do przeciwstawienia się wszelkimi właściwymi środkami każdemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów, mogącemu wystąpić na niebezpieczeństwo pokoju Europy. W tym też celu postępować one będą na podstawie ścisłej i serdecznej współpracy.

przez urzędanie dla nich wykładów, czy prelekcji, wygłaszanych przez wybitniejszych kupców miejscowych; zaś w mniej szych ośrodkach, gdzie jest tylko jeden lub kilku wykładowców przedmiotów handlowych — należałoby dążyć do tego, by utrzymywali oni osobisty kontakt, czy to ze światlejszymi jednostkami z miejscowego świata kupieckiego, czy też z organizacjami kupieckimi, aby tą drogą zdobywać niezbędną wiadomości o postępiach i zmianach, zachodzących w handlu.

Naturalnie, te metody nie zastąpią w

żadnym razie ani lektury czasopism fachowych i odpowiedniej literatury, ani tembardziej — praktyki zawodowej. Ale i tu kupiectwo może i powinno przychodzić szkole z pomocą, dopuszczając zainteresowanych nauczycieli do korzystania z czytelni i bibliotek gospodarczych, utrzymywanych przez zrzeszenia lub większe przedsiębiorstwa oraz przez przyjmowanie nauczycieli na dokształcające praktyki wakacyjne i ułatwienie im należytego wykorzystania tych praktyk. Jest to sprawa niezwyklej wagi, by nauczyciele — i to nie tylko przedmiotów handlowych, ale wszystkich wogóle przedmiotów, wykładanych w szkole handlowej, byli dokładnie i praktycznie obznajmieni ze wszystkimi czynnościami, o których mają mówić swym uczniom.

Dalszą formą współpracy jest zaopatrywanie szkół przez kupców, a częściowo przez przemysł, w niezbędne pomoce naukowe. Wchodzą tu w grę zarówno zbiory próbek, wzorów i materiałów, nie zbędnych do ćwiczeń technicznych, jak i informacje i oryginalne dowody, ilustrujące różne czynności związane z operacjami kupca i sprzedaży.

Przyjmowanie uczniów szkół zawodowych na praktyki wakacyjne oraz dopuszczanie ich do zwiedzania przedsiębiorstw handlowych — to następna forma współpracy. Nie wystarczy tu przyjęcie ucznia do pracy na miesiąc, czy dwa. Chodzi o to, aby ten okres nie był dla niego stracony, żeby nie był on używany tylko do pomocy, do wykonywania najprostszyc czynności, które potrafi wykonać każdy, nieposiadający przygotowania zawodowego. Praktykant powinien być w przedsiębiorstwie otoczony troskliwą opieką szefa, firmy, lub wyznaczonego przez niego doświadczonego pracownika, który ułatwił wien uczniowi stopniowe zapoznanie się z organizacją i działalnością przedsiębiorstwa, z najrozmaitszemi czynnościami handlowymi, a pozatem służyć mu winien wyjaśnieniami w tych wypadkach, gdy uczeń w praktyce spotyka się z faktami, odbiegającymi od tego, czego w szkole uczono.

P. G.

Niemcy i pakt wschodni

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne podaje komunikat, zawierający sprzeczowanie stanowiska rządu Rzeszy niemieckiej w sprawie paktu wschodniego. Komunikat brzmi jak następuje: Roz maite błędne komentarze prasowe skłaniają rząd Rzeszy do wyłożenia swojego stanowiska w sprawie paktu wschodniego w sposób następujący: 1) w rozmowach berlińskich kanclerz Hitler zakomunikował delegacji brytyjskiej, że rząd niemiecki ku swemu ubolewaniu nie może przystąpić do paktu wschodniego w projektowanej formie. Natomiast rząd niemiecki jest gotów wziąć udział w zbirowym pakcie bezpieczeństwa, o ile: a) oprze się on na wzajemnych i ogólnych zobowiązaniach o nieagresji i o postępowaniu rozjemczem, b) o ile będzie przewidywał postępowanie konsultacyjne w razie zakłócenia pokoju, c) rząd Rzeszy niemieckiej jest gotów przyłączyć się do ogólnych zarządzeń w sprawie niepopierania napastników, stwierdzając, że ustalenie kto jest napastnikiem stanowi dużą trudność. Przy tych wytycznych rząd Rzeszy niemieckiej stoi i dzisiaj.

2) Kanclerz w rozmowach tych zakomunikował, że rząd niemiecki nie może przyłączyć się do paktu, który zawierałby zobowiązanie do wzajemnej pomocy w więcej automatycznie działającej pomocy wojskowej dla jednego lub wielu państw. Takie bowiem postawienie sprawy, zdaniem rządu niemieckiego, nie by-

łoby czynnikiem utrwalenia pokoju, a raczej jego zagrożenia. I dzisiaj rząd Rzeszy niemieckiej stoi na tem stanowisku.

3) Natychmiast po objęciu władzy, obecny rząd Rzeszy niemieckiej wyraził życzenie zawarcia z sąsiadami paktów o nieagresji. Propozycję tę uczyniono nie posiadając żadnych wiadomości o dwustronnych lub wielostronnych konwencjach wojskowych między poszczególnymi państwami, nie biorąc wogóle pod uwagę ich istnienia. Nie żywiąc żadnych agresywnych zamiarów, rząd Rzeszy uważa, że prawdziwie defensywne układy do niego się nie odnoszą. Na tem stanowisku rząd Rzeszy niemieckiej stoi dotychczas.

Podobnie, jak rząd Rzeszy nie jest w możności przystąpić do paktu, który zawiera tego rodzaju zobowiązania wojsko jako istotny element swej treści, a zatem swego istnienia — tak samo nie mogą tego rodzaju układy, leżące poza ramami tego paktu, przeszkodzić rządowi Rzeszy w zawieraniu ze swej strony paktów nieagresji na wyżej sprzeczowanej podstawie.

Powyzsze stanowi sens odpowiedzi rządu Rzeszy na zapytanie ambasadora brytyjskiego, czy Niemcy gotowe są zawrzeć pakt wschodni na podstawie wskazanej przez siebie również na wypadek, gdy inne państwa zawarłyby już, bądź też zawarzyć miały pomiędzy sobą jeszcze odrębne układy.

TELEGRAMY

CZY NIEMCY POWRÓCĄ DO LIGI NARODÓW.

Wiedeń. — Zawezwani do Monachium na nadzwyczajną sesję przywódcy narodowo socjalistyczni zobowiązani są — wedle informacji z Monachium — do zachowania jak najściślejszej tajemnicy co do przebiegu obrad.

Na sesji tej, której przewodniczy zastępca Hitlera, min. Hess, zapasą mają ważne decyzje, dotyczące wytycznych niemieckiej polityki zagranicznej. Nie jest wykluczone, że punktem kulminacyjnym uchwalił będzie decyzja w sprawie powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

WIELKI PROCES POLITYCZNY W ATENACH.

Ateny. — Przed trybunałem nadzwyczajnym rozpoczął się proces generałów w stanie spoczynku oraz kierowników organizacji obrony republikańskiej.

NOWE REFERENDUM LUDOWE W NIEMCZACH?

Berlin. — Jak słychać, rząd Rzeszy zamierza w najbliższej przyszłości urządzić nowe referendum ludowe, w którym naród niemiecki miałby wyrazić swoją wolę co do programu zewnętrzo-politycznego rządu Rzeszy oraz zaaprobować wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej.

Referendum ludowe obejmować ma 2

Subtelne uzupełnienie toalety...



5 FLEURS

FORVIL
ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH, TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW: 5 FLEURS FORVIL

punkty: 1) Czy naród niemiecki aprobuje zarządzenie rządu, wprowadzające obowiązek powszechnej służby wojskowej i zmierzające do odbudowy silnej armii niemieckiej, oraz 2) czy naród niemiecki zgadza się na powrót Niemiec do Ligi Narodów?

Referendum ma się odbyć z końcem kwietnia lub początkiem maja.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ TERORYSTY GREDICZKA.

Białogród. — Znany terrorysta Grediczek skazany został na karę śmierci. W r. 1933 otrzymał on od przywódcy terrorystów Perczeca polecenie dokonania zamachu w Zagrzebiu. Grediczek skazany został za zabójstwo żandarma i ciężkie zranienie dwóch innych.

W Ameryce radzą nad stanowiskiem na wypadek wojny w Europie.

Wiedeń. — Stanowisko Stanów Zedn. na wypadek wojny europejskiej jest obecnie — według doniesień z Waszyngtonu — przedmiotem szczegółowych debat w łonie rządu amerykańskiego.

Amerykańska opinia publiczna domaga się w tej kwestii udzielenia prez. Roosevelta w tej kwestii udzielenia prez. Roosevelta pełnomocnictw, na mocy których prezydent zostałby upoważniony do zakazania wywozu amunicji z Ameryki, dalej do zakazu udzielania pożyczek państwom prowadzącym wojnę i do utrzymania zdala amerykańskich obywateli od europejskich placów bojów, a wreszcie do wydania rozporządzeń, na mocy których używanie portów amerykańskich przez łodzie podwodne miałyby zostać zakazane państwom prowadzącym wojnę.

DE VALERA ZAGROŻONY ŚLEPOTĄ.

London. — Szefer rząd u irlandzkiego De Valera cierpi od dłuższego czasu na chorobę oczu, która grozi mu zupełną utratą wzroku. O ileby w najbliższym czasie stan jego zdrowia nie poprawił się, De Valera zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych i poddać się operacji u jednego z najlepszych lekarzy. W ostatnim czasie w gabinecie De Valery oraz w gmachu parlamentu za jego fotelem ustawiono specjalne lampy dla ochrony wzroku.

Czerwoncy duszcz podczas szalejącej burzy piaskowej.

Kansas-City. Katastrofalna burza piaskowa, która w ciągu ostatnich dni nawiedziła środkowo-zachodnie stany Unji amerykańskiej, do tej pory nie ustala i atakuje coraz to nowe obszary. Dotychczas katastrofa nawiedziła stanów przyzeczem centrum burzy zmierzającej na północno-zachodnią część Teksasu i

NADZWYCZAJNE POCIĄGI ŚWIĄTECZNE. W okresie świąt Wielkiej Nieszuski...

Dn. 16.4 poc. Nr. 45 z Warszawy Gł. do Krakowa...

Dn. 18.4 poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy...

Dn. 19.4 poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy...

Dn. 20.4 poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy...

Dn. 21.4 poc. Nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy...

Dn. 22.4 poc. Nr. 14-B z Krakowa do Warszawy Gł. do Krynicy...

Dn. 23.4 poc. Nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. do Krynicy...

Dn. 24.4 poc. Nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. do Krynicy...

Dn. 25.4 poc. Nr. 49, 42, 18.4, poc. Nr. 49, 13-B, 42 i 14-B...

Z Sądu Okręgowego. Uniewinnienie rzekomego „kteryka”.

Przed kilkoma tygodniami ogólne zainteresowanie wzbudziła podana przez nas notatka o pojawieniu się w okolicznych wsiach podejrzanego i ubranego w suknie kteryka.

Młodziutki ten, bo zaledwie 16 lat liczący „kteryk” odwiedzał domy prywatne i nawet urzędy gminne, podając się za wychowanka Księży Misjonarzy...

W sobotę ub. Alfred Stanisław Wojciechowski stanął przed Sądem Grodzkim tym razem w szarym stroju więziennym.

Najpierw po przybyciu zaczął poszukiwać swoich krewnych w okolicy Sosnowca, a następnie, jak zeznał, nie mając środków do życia, po bezowocnym poszukiwaniu pracy postanowił poświęcić się stanowi duchownemu...

Kurs walut. Banknoty dolarowe po 5,28 1/2. Rubel złoty 4,69. Dolar złoty 9,09.

Fatalny strzał zranil kelnera w restauracji. Fatalny wypadek miał miejsce w restauracji „Savoy” w ub. sobotę po południu.

Na ogólnej sali przy jednym ze stolików siedzieli towarzystwo, złożone z kilku urzędników miejscowych instytucji.

Krótko po godz. 5-jej zażądano rachunku. Zawezwany kelner Andrzej Bombel począł sprządać na korytarzu rachunek...

Nikt w gabinecie strzału nie słyszał, kelner sam dopiero po chwili zorientował się, że jest ranny i podniósł alarm.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedziele, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

W niedzielę, po ukończeniu pierwszokolejowego śledztwa, sprawca strzału został zwolniony do czasu sprawy sądowej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

SESJJA RADY LIGI NARODÓW. Genewa, 15.4. — Dziś rozpoczęła swe obrady Rada Ligi Narodów.

Laval zaproszony do Berlina? Paryż, 15.4. — „L'Intransigeant” w artykule telefonowanym ze Stresy notuje pogłoski, lansowane przez dziennikarzy niemieckich, że minister Laval ma być za przesyony przez rząd niemiecki do zatrzymania się w Berlinie...

POBÓR NA LITWIE. Królewiec, 15.4. — Z Kowna donoszą: Na Litwie ogłoszono uzupełniający pobór do wojska, ponieważ powołani na jesieni ub. roku kontyngent okazał się nie dostateczny.

Kronika sportowa. Brygada—Częstochówka 3:1. Spotkanie między obu popularnymi klubami zgrupowało dużo widzów.

Meble gięte. Fabryka Mebli Giętych w Częstochowie, ul. Narutowicza 19/28, sprzedaje detalnie po cenie ściśle fabrycznej meble gięte we wszystkich kolorach...

GRUNTA I PŁACE. w 1250 złotych morga w śródmieściu oraz kamienice dochodowe w centrum miasta do sprzedania.

DO WYNAJĘCIA. pokój z kuchnią i łożnicą w przystępnej cenie.

DOM WILLE. w ogrodzie, sucha, bez podatków — sprzedam.

Praca nie dla każdego — dostępna, złośliwie dla bezrobotnych!

Zgon s. p. JANA JANUSZA. Warszawa, 15.4. — Zmarł w Warszawie s. p. Jan Janusz, znany i popularny aktor i reżyser.

Śmierć z przes' rachy. Zydowski komunista, właściciel fabryczki z Częstochowy zmarł po aresztowaniu.

Sosnowiec, 15.4. — Wydarzył się tu niezwykle wypadek nagłego zgonu wskutek przestרחu.

OFIARY: T. Grotowa: na święcone dla biednych dzieci bezrob. z l. 2, na święcone dla starców przy ul. Ogrodowej z l. 2.

Na święcone dla żołnierzy Bezimiennie z l. 5. Na bezdomne dzieci do uznania ks. prał. Wróblewskiego Bezimiennie z l. 5.

Na srebrnym ekranie. Kino „Stylowy” wyświetla doskonały, arcywesoły film komedjowy wiedeński p. t. „Włkrotz czy Wiktorja”.

Meble gięte. Fabryka Mebli Giętych w Częstochowie, ul. Narutowicza 19/28, sprzedaje detalnie po cenie ściśle fabrycznej meble gięte we wszystkich kolorach...

GRUNTA I PŁACE. w 1250 złotych morga w śródmieściu oraz kamienice dochodowe w centrum miasta do sprzedania.

DO WYNAJĘCIA. pokój z kuchnią i łożnicą w przystępnej cenie.

DOM WILLE. w ogrodzie, sucha, bez podatków — sprzedam.

Praca nie dla każdego — dostępna, złośliwie dla bezrobotnych!

Z KRAJU

(—) Polska lokomotywa dla Chin. Fabryka „H. Cegielski” w Poznaniu wykończyła lokomotywę przeznaczoną dla kolei chińskich. Lokomotywa wraz z tendrem ma być dostarczoną do Szanaju drogą morską. Załadunek na statek dokonany do stania w Gdyni przezem w związku z dużą wagą lokomotywy wynosząca około 60 tonn zachodzi potrzeba postawienia specjalnego statku, przystosowanego do przewożenia tak ciężkich sztuk.

(—) Połowy ryb morskich w marcu. Z Gdyni donoszą: W ciągu miesiąca marca złowiono na całym polskim wybrzeżu ogołem 2.180,260 kg. ryb w czym 1.809,100 kg. szprotów. Najobfitsze połowy w marcu miał okrąg rybacki Hel, dalej Gdynia i Jastarnia-Wielka Wiew. Poza połowami przybrzeżnymi szereg kutrów wyjeżdżał na dalsze połowy płaszc i wiatłusz pod Bornholm, wyniki jednakże tych połowów nie były nazbyt pomyślne.

(—) Walka o pracę Z Wilna donoszą: Onegdaj w godzinach rannych, przybyła do magistratu grupa bezrobotnych, która skierowała swą delegację do kierownika działów technicznych, przedstawiając mu ciężki stan materialny bezrobotnych i prosząc o jaknajwcześniejsze rozpoczęcie robót drogowych. Interwencja ta na razie pozostała bez skutku, gdyż Fundusz pracy nie przekazał miastu dotychczas kredytów. Po południu do magistratu przybyła znaczna grupa bezrobotnych robotników wodociągowych i kanalizacyjnych. Delegacji tych bezrobotnych przyrzeczono rozpoczęcie robót niezwłocznie.

(—) Ujęcie defraudanta. Na terenie Orłowa Morskiego ujęty został przez strażnika Straży Granicznej Walter Graeske z Gdańska, przy którym w czasie rewizji znalaziono 10,000 guldenu w gotówce. Graeskego zatrzymano w areszcie za nielegalne przekroczenie granicy. W międzyczasie policja gdańska otrzymała od policji gdańskiej list gończy za Walterem Graeske, który popełnił defraudację na 10,000 guldenu na szkodę firmy „Bau und Nutzhandel” w Gdańsku. Po odsiedzeniu kary za nielegalne przekroczenie granicy Graeske wydany zostanie sądom gdańskim, przed którym odpowiadać będzie za defraudację.

Krwawa zemsta tajemniczych osobników.

Zagadkowej zbrodni dokonano we wsi ąłocin, gm. Gruszezyce, pow. sieradzkie og. Około godziny 2-giej w nocy do zagrody niejakiego Maksymiljana Tokarka wtargnęło przez okno kuchenne dwóch zamaskowanych osobników. Napastnicy przez kuchnię dostali się do sypialni, w której pod nieobecność właściciela zagrody, znajdowała się tylko żona jego Marja i dwie dziewczyny — służące. Ostatnio spały one w jednym łóżku, stojącym w rogu pokoju.

Zagadkowi napastnicy, przyswiewcając

sobie lampkami kieszonkowymi, podeszli do łóżka Tokarkowej i śpiącej niewieście zadali kilka ciosów w głowę tępym narzędziem. Świadcami zbrodni były obie służące, które nie spały, lecz bały się podnieść alarmu.

Po zadaniu ran Marji Tokarkowej na pastynicy, nic nie rabując, zbiegli.

Po ucieczce bandytów obie służące podniosły alarm. Zbudzeni wieśniacy zarządzili pościg za zbrodniarzami, którzy jednak dołali zbiec bez śladu.

Do ranej Tokarkowej zawiadano lekarza, który stwierdził pęknięcie czaszki i po udzieleniu opatrunku przewiózł Tokarkową do szpitala w Sieradzu.

Etan Tokarkowej jest beznadziejny. Zaalarmowana wiadomością o zagadkowej zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenie, którego wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.

Ze świata

(X) Katastrofa lotnicza. Około Pragi zdarzyły się podczas ćwiczonego lotu dwa samoloty. Jeden z nich spadł na ziemię i spłonął w pobliżu miejsca wypadku.

Drugi spadł i rozbił się w odległości 6 km. od miejsca zdarzenia. W katastrofie zginęli lotnicy i dwaj mechanicy.

(X) Wróżbieli chińscy. W spisie zawodów uprawnionych, sporządzonych świeżo przez rząd chiński w Nankinie, znajdują się — jak donoszą pisma angielskie — też wróżbieli, których istnieją w Chinach dwa rodzaje: jedni wróżą z ręki, a drudzy z nogi.

Ci ostatni twierdzą, że nie z linii ręki, lecz właśnie z linii na podesswie lewej stopy najlepiej można wyczytać przyszłość człowieka.

Niewiadomo jednak, który z tych dwu rodza

jów wróżbitów cieszy się w Chinach większą klientelą i dlaczego właściwie lewa stopa posiada w danym razie pierwszeństwo przed prawą.

O derwiszach tańczących

Karol de Vett, znany psycholog duński badał działalność i obrzędy sekt religijnych na Wschodzie, a szczególnie możliwości pojawienia się podczas tych ceremonij zjawisk okultystycznych. Z podróży swoich po Turcji, Indjach ogłosił szereg monografij. Znajdowały się tam opisy frapujących wydarzeń, które kwestjonowali jednak wybitni orientolodzy. Obecnie Norweskie Towarzystwo Badań Psychologicznych ogłosiło drukiem rezultaty badań P. Müllera, który zwiedził te same kraje i zaobserwował te same zjawiska co de Vett. Najciekawsze spostrzeżenia obu podróżników odnoszą do „derwiszów tańczących”, sekty mahometañskiej.

Ceremonia, przy której asystował w Skutari Müller ściągnęła z całej Turcji członków „Ruffai-Teke”, t. j. derwiszów wyjących i tańczących.

Na podwyższeniu zajęli miejsce flecisty. Przy dźwiękach fletu rozpoczął się taniec derwiszów. Coraz szybszy stawał się rytm melodji, coraz szybsze ruchy rewizów. Wtem wystąpił na środek koła młody derwisz, naokoło którego utworzył ciasty pierścieni tańczący. Derwisz popadł w ekstazę. Jego ręce i nogi wykonywały jakieś niesamowite, dziwaczne ruchy i podrygi, oczy wznosił tak, że tylko widać było połyskujące białka. Wycie derwiszów stało się przeraźliwe, ogłuszające. Wtem... derwisz wyciągnął ku niemu ręce i... uniósł się w górę. Uniósł się na pół metra od ziemi. Człowiek wisiał

dosłownie w powietrzu. Jak długo? Może dwie minuty, może dwie sekundy... Po chwili opadł powoli, dotknął stopami ziemi, poczem upadł nawznak. Naddziej derwisze umieśli go natychmiast z sobą. Lewitacje, o których tu pisze Müller, są objawem opisywanym niejednokrotnie przez badaczy Wschodu. Zestawienie opisu de Vetto i Müllera, zbieżność oraz zgodność tych opisów każą usunąć wątpliwości, jakże żywili dotąd sceptycy wobec zjawisk okultystycznych, odbywających się w transie.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 16 KWIECIEŃ.

6:30 Audycja poranna 12:05 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12:50 Chwilka

KONCERT UTWORÓW H. MELCERA



przez radio w poniedziałek
DN. 15 KWIECIEŃ O GODZ. 21.50

dla kobiet. 12:55 Dziennik południowy. 13:00 Muzyka z płyt. 13:45 Z rynku pracy. 15:45 Koncert. 16:30 „Lokomotywa Kazia” — opowiadanie W. Grodzkiej. 16:45 Koncert Georges Thilla, tenor (płyty). 17:00 Skrzynka P. K. O. 17:15 Koncert z Konserwatorium Warsz. 17:40 Muzyka lekka w wyk. na organach przez O. M. Macłena. 17:50 „Zagadnienie spółdzielczego ruchu spożywców” — pogadanka — wygłosi St. Dippel. 18:00 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. 18:15 Fragment teatralny. 18:45 Muzyka salonowa. 19:15 Wiadomości rolnicze. 19:25 Wiadomości sportowe. 19:35 Koncert w wyk. Józ. Madejki, klawier (z Poznania). 19:50 Feljton aktualny. 20:00 Koncert symfoniczny. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:56 Jak pracujemy w Polsce. 21:00 Koncert solistów. 22:00 Koncert chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburkowskiego. 22:30 Biuro Studiów rozmowa ze słuchaczami — K. Eidziatowicz. 22:45 Koncert zespołu Zdz. Górszyńskiego.

— „POLONIA — ITALIA”. Ukazał się Nr. 12 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia — Italia”. Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: Inż. R. Sambril: Współpraca; I. N. E. Owoc południowe w Italji; Dr. Leon Felder: Gdynia i jej wybrzeże; Produkcja i wywóz dywanów wełnianych z Italji; Targi Lewantynie w Bari. Treść powyższa uzupełniają: Kronika polska i italska. Kronika kulturalna, lista członków Izby Handlowej Polsko-Italskiej, notatki oraz wykaz ofert.



Dzień wyborów w Gdańsku. W niedzielę, dn. 7 b. m., jak wiadomo, odbyły się w Gdańsku wybory do Volkstagu. Na zdjęciu głoszący przed jednym z lokalów wyborczych.

Czy wiecie, że...

...na wysokości 10,000 mtr. lotnik nie może już normalnie oddychać i musi korzystać z aparatu tlenowego. Na wysokości 14 tys. mtr. oddychanie czystym tlenem już nie wystarcza następuje omdlenie. Przebywanie na znacznych wysokościach np. w lodce balonu, fatalnie odbija się na organizmie przedewszystkiem na sercu, które już na wzniesieniu do 2100 mtr. musi nadmiernie pracować.

M. TOMASZEWICZ.

26.

Urlop dziennikarza

POWIEŚĆ.

— Przyznam się panu, że mi się tu wcale nie podoba. Pan Morecki przesłuduje mnie swemi nadskakiwaniami i komplementami. Obawiam się tego człowieka. W oczach jego czaj się coś niedobrego, złowrogiego. Pisałam do pani Starneckiej, lecz mi nie odpisała. Z przyjemnością opuściłabym ten dom, żeby nie widzieć Moreckiego. Gdzie się jednak pojdzie? Zaczęłam się uczyć starannie języka polskiego, ale samej trudno. Pan Karabiński prosił, żebym nie odzywała się do Luny po polsku, bo mogę stracić akcent. Najbardziej przejmują mnie obawą krzyki młodego dziedzica. Gdy ma atak, wtedy przeraźliwie krzyczy.

— Czy pani widziała tego chłopca? — Nigdy. Prosiłam, żeby mnie do niego zaprowadzono. Powiedziano mi, że nie znosi obcych twarzy. Jakób i pan Morecki są przy nim naprzemian.

— Miss Mary, czy pani pozwoli zająć się dalszym losom pani. Dzisiaj wieczorem pojedzie na rowerze do siostry i pomówię z nią. Narazie pani zamieszka u niej, a potem coś się wykombinuje.

— Będzie panu bardzo wdzięczna — rzekła młoda dziewczyna. — Żal mi będzie Luny. Dobre bardzo z niej dziecko.

— Czy często bywają goście w Barankach? — Owszem. Ale ja nigdy do nich nie wychodzę.

— Czy przeważnie mężczyźni?

— Tak, ale tydzień temu przyjeżdżała jedna pani.

— Czy młoda? — Nie widziałam jej twarzy. Stałam przy oknie, gdy zajeżdżał samochód. Wyśiadła z niego jakaś zgrabna postać kobieca. Szybko weszła do dworu.

— Czy długo bawiła? — Kilka godzin. Pamiętam przyszła do mnie Lunia i z tajemniczą miną zaczęła mi coś opowiadać. Nie mogłam zrozumieć o co jej chodzi. Wreszcie dziewczynka ujęła mnie za rękę i poprowadziła na górę, gdzie znajduje się gabinet pana Karabińskiego. Położyła palec na ustach, zalecając mi milczenie. Przepuszczałam, że chce spłatać jakiegoś figla. Tymczasem przyprowadziła mnie do przyłego pokoju. Z gabinetu usłyszałam głośnie rozmowę. Męskie głosy były przyciszone, a głos kobiety rozbrzmiewał bardzo donośnie. — Ta pani krzyczy? POCO tak krzyczy? — pytała mnie Lunia. — Ciszej, ciszej — rozległ się z gabinetu głos pana Moreckiego. Za brałam dziewczynkę i wyszłam z pokoju. Wstyd mi było, że niemowoli poduchałam kilka słów. Gdy ta pani odjeżdżała, pan Karabiński i Morecki z wielkimi ukłonami odpowiadali ją do samochodu. Widocznie pokozdili się z nią. Zagadałam się z panem. Idę! Mogła nas zobażyć, a pan nie chce być zdradzionym.

— O, tak, gdyby się dowiedzieli kim jestem, mogliby się zemścić na Kluczyku i nie przyjąć go na posadę, która bardzo pragnie objąć. Dzisiaj sobota. Powiedziałem pomocnikowi rządcy, że niedziela pragnę spędzić w miasteczku. Wczorajem wyjadę. Miss Mary w poniedziałek oznajmi panu Karabińskiemu, że porzucą Baranki. Proszę poprosić o samo-

chód i udać się prosto na ulicę Ogrodową. Siostra moja i jej przyjaciółka będą panią oczekiwały.

— Dziękuję bardzo, postaram się postąpić tak jak mi pan radzi. Uprowadzam tylko, jeśli pan Karabiński nie wróci do poniedziałku, nie będę mogła zostawić Luny, i wyjechać bez pożegnania. Pan za pewno wie, że pan Karabiński i Morecki wyjechali dzisiaj do Warszawy? — Mam nadzieję, że wrócą do poniedziałku. Żegnaj panią. Spotkamy się na Ogrodowej — ukłonił się Szumski.

Młodzi ludzie zostali się.

XXI.

W pokoju chorego dziecka.

Szumski w parku spotkał Jakóba.

— Właśnie pana szukałem — rzekł.

— Czy jestem panu potrzebny? — Mówił mi pomocnik rządcy, że pan wyjeżdża dzisiaj do miasteczka. Czy do narzeczonej panu się spieszy? — zapytał Jakób z uśmiechem na swej przebiegłej twarzy.

— Nie mam narzeczonej.

— Czy wróci pan w poniedziałek? — Sądzę, że nie, bo Kluczyk już pewnie wyzdrowiał. Ja muszę jechać do Sandomierza, gdzie mi obiecali posadę.

— Gdyby pan chciał, mógłbym poprosić pana Moreckiego, żeby pana tu zatrzymał. W takim dużym dworze przydałoby się dwóch ogrodników — zaproponował niespodziewanie Jakób, patrząc uważnie na Szumskiego.

— Naprawdę. Byłbym panu bardzo wdzięczny. Baranki podobają mi się i chętnie zamieszkałbym tu na stałe — zawołał Szumski, udając bardzo ucieszony.

— W takim razie pomówię z panem

Moreckim w poniedziałek — rzekł Jakób, a Szumski pomyślał sobie.

— W poniedziałek dam znać przez Kluczyka, że ktoś z mojej rodziny zachorował i muszę koniecznie pojechać do Sandomierza.

— Chciałbym, żeby pan zamieszkał w Barankach — mówił dalej Jakób. — Pan człowiek gładszy, miałbym z kim pomówić. W Barankach nudzę się strasznie, nie mam towarzystwa odpowiedniego. Ten pomocnik rządcy, to człowiek ordynarny. Nie dla mnie. Pan to mi się podoba. Moglibyśmy razem spędzać wolny czas.

— Zależy to od pana Moreckiego.

— To się zrobi — kiwnął głową Jakób. — Nie ma pan pojęcia, jak mezcza jest praca pielęgniarza. Przebyskując ciągle z chorymi, sam człowiek staje się chorym. Ale, dzięki Bogu, mamu dziedzicowi jest lepiej. Doktorzy powiedzieli, że krótko będzie zupełnie zdrow. Nie dziwnego, dogadamy mu i pielęgnujemy go starannie.

W tej chwili do Szumskiego zbliżył się jeden z robotników, oznajmiając mu, że ukończył pracę. Szumski pożegnał Jakóba i oddalił się o niego.

Wieczorem po skończeniu pracy, gdy Szumski wychodził już z domku ogrodnika z zamiarem natychmiastowego udania się do miasteczka, znowu spotkał Jakóba.

— Przeszedłem, aby pana odprawić do drogi. Czuję się bardzo samotny w tych Barankach — westchnął — żda je mi się jednak, że będzie deszcz. Nie zdąży pan dojechać do miasteczka. Zostałby pan, zjedlibyśmy razem kolację i zagrali w karty.

(D. c. n.).